SOKÓŁ NA ŚLĄSKU

CZOŁEM

Czasopismo dla członków Związku Sokołów Polskich Dzielnicy Śląskiej

Wychodzi co miesiąc — Numer niniejszy kosztuje 20 groszy — Konto czekowe: P. K. O. Katowice 301 550 — Telefon numer 613

Sekretarjat dzielnicowy, Redakcja i Administracja mieszczą się w Katowicach ul. Ks. Damrotha 8, parter prawa

Rok IX *** Katowice, czerwiec 1930 roku *** Numer 6

Śp. J. E. Ks. Dr. Arkadjusz Lisiecki,

Biskup Śląski.

Dnia 13. maja br. głośnem echem rozeszła się smutna wieść: Biskup Śląski J.E.Ks.Dr.Lisiecki nie żyje, — która okryła całe Województwo kirem żałoby.

Jako dobry i wzorowy Arcypasterz zszedł z tego świata do Królestwa Bożego na posterunku, odbywając objazd służbowy diecezji.— Nieubłagana śmierć zaskoczyła Arcypasterza w Cieszynie dnia 13. maja br. w 51 roku życia.

Życiorys Jego to jedno pasmo cierpień za czasów pruskiej niewoli. Silna wola i energja, nieskończona dobroć, ukochanie Narodu Polskiego, poświęcenie sie dla ludu śląskiego — to cechy Jego szlachetnej duszy.



Sokolstwo, któremu służył od Swych chłopięcych lat, a któremu przy każdej nadarzającej się okazji osobiście czy też listownie przesyłał Swe życzenia i błogosławieństwo arcypastarskie, wraz z całym ludem śląskim stanęło gremjalnie, by oddać hołd zwłokom tak cennym każdemu Ślązakowi. Nic też dziwnego, że tak eksportacja drogich szczątek z Cieszyna do Katowic, w d. 16. maja, jak również eksportacja z pałacu biskupiego do katedry w dniu 18. maja, oraz sam pogrzeb w dniu 19. maja były jedną wielką manifestacją ludu śląskiego, żegnającego po raz ostatni swego dostojnika kościelnego, oddając drogim szczątkom ostatni hołd. Oby ta ziemia śląska, którą umiłował i dla której Swe życie oddał, lekką Mu była.

Cześć Jego pamięci!

Z PRZEWODNICTWA DZIELNICY

KOMUNIKATY DZIELNICY.

16. Uchwały z Rady Dzielnicy.

Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw gimnastycznych Sokół w Polsce, zebrana na Zjeździe w dniu 27. kwietnia 1930 r. w Katowicach:

1. Stwierdziwszy, że na Zjazd na 13 Okręgów tylko 11, zaś na 110 Gniazd wysłało tylko 56 swych delegatów, udziela publicznego napomnienia Okręgom i Gniazdom opieszałym w obesłaniu Zjazdu jak i w wypełnianiu swych obowiązków.

2. Gniazdom opieszałym w spełnianiu swych obowiązków a w szczególności opieszałym w opłacaniu składek dzielnicowych i związkowych udziela publicznego napomnienia.

3. Mając na uwadze doniosłość posłannictwa naszej organizacji w wysuniętej najdalej na zachód Dzielnicy, zagrożonej przez bezpośrednią łączność z sąsiedniem państwem, wzywa wszystkich członków Dzielnicy, by stojąc na zasadach idei sokolej, w wykonywaniu swych obowiązków obywatelskich, kierowali się trzeźwością umysłu, oraz poczuciem rozsądku, jak przystało na dobrych obywateli i by w niczem nie splamili godności i imienia Sokoła.

4) Podkreślając jeszcze raz dobitnie, że Sokół jest organizacją czysto wychowawczą stojącą na gruncie zupełnie apolitycznym i chrześcijańskim, zakazuje wszystkim członkom, by nigdy i nigdzie, gdy chodzi o sprawy polityczne, nie występowali pod firmą Sokoła, a to pod rygorem kar dyscyplinarnych przewidzianych statutem i regulaminami.

5) Zważywszy, że w roku 1932 upływa dziesięć lat od chwili połączenia Śląska z Macierzą, celem godnego uczczenia pamiętnej chwili — postanawia w roku tym odbyć swój Zlot Dzielnicowy i poleca Zarządowi oraz Przewodnictwu Dzielnicy przystąpić do natychmiastowego rozpoczęcia prac przygotowawczych do Zlotu.

6) Wzywa Gniazda do obowiązkowego abonowania organu „Sokół na Śląsku" w możliwie jak największej liczbie egzemplarzy.

7) Zwraca się z gorącym apelem do Zarządu Związku, aby w możliwie w najkrótszym czasie przeprowadził ujednostajnienie statutów i regulaminów sokolich.

8 Przyjęła do zatwierdzającej wiadomości protokół z poprzedniej Rady oraz sprawozdania administracyjne, kasowe i techniczne za lata 1928 — 1929 oraz preliminarz budżetowy na rok 1930 i wyraziła członkom Zarządu i Przewodnictwa, oraz Wydziału Technicznego i Naczelnictwu Dzielnicy uznanie i podziękowanie za ich ofiarną i wydatną pracę nad rozwojem organizacji sokolej na terenie Województwa Śląskiego.

9) Wyraziła swe gorące podziękowanie za wydatną pomoc przez udzielanie Dzielnicy subwencyj

a) Wydziałowi Oświecenia Publicznego Woj. Ś. w Katowicach;
b) Marszałkowi Sejmu Śląskiego WPanu Konstantemu Wolnemu w Katowicach;
c) Prezesowi Związku Sokolstwa Polskiego dhowi Adamowi Zamoyskiemu w Warszawie;
d) Przewodnictwu „Związku Towarzystw gimn. Sokół w Polsce" w Warszawie;
e) Zarządowi Rady Sportowej Woj. Śl. oraz prezesowi tejże WP. Dr. Tadeuszowi Saloniemu, naczelnikowi Wydziału Prezydjalnego Śl. Urzędu Wojew. w Katowicach;
f) WPanu Dyrektorowi Balcerowi z Dyrekcji Syndykatu Hut Żelaznych w Katowicach;
g) Wydziałowi Powiatowemu w Katowicach;
h)Dyrekcji Kopalń Skarbowych w Król. Hucie;
i) Dyrekcji Zakładów Hohenlohe w Wełnowcu;
j) Magistratowi Miasta Król. Huta.

10) Składkę roczną do Dzielnicy pozostawia w dotychczasowej wysokości t. j. 50 gr od członka, płatną w ratach kwartalnych jak dotychczas.

11) Zatwierdzając uchwałę Zarządu Dzielnicy z dnia 17 listopada 1929 r. normującą wpłacanie składek przez Gniazda w terminach kwartalnych drogą służbową, wzywa Skarbników Gniazd i Okręgów do akuratnego przestrzegania tej uchwały.

12) Składki zaległe za lata 1927 i 1928 obniżyła do 25 proc. z tem że składki te wpłacone zostaną z zaległemi składkami za rok 1929 w terminie do 30 czerwca.

13) Wobec tego, że nie wszystkie Okręgi zastosowały się do uchwały Zarządu Dzielnicy z 17 listopada 1928 r. w sprawie wykupna reszty materjału na mundury sokole, poleca Rada tym Okręgom, które przeznaczonej ilości materjału nie wykupiły, oraz tym Okręgom, które mają jeszcze zapotrzebowanie na mundury, by powyższy materjał wykupiły w terminie najpóźniej do 1 czerwca br.

14) Stwierdziwszy, że członkowie niektórych Zarządów Okręgowych i Gniazdowych a w szczególności dhowie Prezesi za mało interesują się stroną techniczną, szczególnie przy zawodach Okręgowych i Dzielnicowych, jak i zwyczajnemi lekcjami Gniazdowemi i Okręgowemi, kładzie nacisk, i wzywa tak prezesów jak i członków Zarządów Gniazd i Okręgów by często odwiedzali lekcje szczególne po Gniazdach, gdyż w ten sposób mają możność bliższego zapoznania się ze stanem technicznym swych Gniazd oraz nakazuje, że przy zawodach tak Okręgowych jak i Dzielnicowych muszą być koniecznie obecni, gdyż w ten sposób mogą tylko zapoznać się bliżej z wymogami technicznemi, a obecność ich działa bardzo dodatnio pod względem karności jak i wychowania obywatelskiego na ćwiczących.

15. Zatwierdzając uchwałę Zarządu Dzielnicy w sprawie wystąpienia Dzielnicy naszej na Zlocie Sokolstwa Jugosłowiańskiego w Białogrodzie z ćwiczeniami odrębnemi, apeluje do Zarządu Okręgów i Gniazd o przyjście Przewodnictwu Dzielnicy z pomocą, przez wysłanie przewidzianej liczby ćwiczących druhów i druchen na koszt własny ewentualnie Gniazda lub Okręgu.

Dalsze uchwały co do spraw technicznych ogłoszone są w Dodatku Technicznym zesz. 5, jako rozporządzenie Przewodnictwa Dzielnicy.

17. Uproszczenie drogi służbowej dla zezwoleń na branie udziału w uroczystościach innych organizacyj.

Wykonując uchwałę Rady Dzielnicy z 27. IV. rb. zarządza się, że Gniazda Sokole, chcące brać udział w uroczystościach innych polskich organizacyj, gdzie mają wystąpić w pochodzie ze sztandarem, zwrócą się pisemnie **bezpośrednio** do Przewodnictwa Dzielnicy, że równocześnie odpis prośby odeślą do ich Zarządu Okręgowego.

Zarządy Okręgów, o ile by były przeciwne zezwoleniu, zechcą po otrzymaniu odpisu nadesłać sprzeciw z podaniem powodów.

Zezwolenie względnie odmowę otrzyma bezpośrednio proszące Gniazdo przy równoczesnem przesłaniu Okręgowi odpisu treści odpowiedzi.

POSIEDZENIA.

Posiedzenie Zarządu Dzielnicy.

dnia 7 maja br. Obecni druhowie: prezes Dreyza, wiceprezes Kowalczyk, naczelnik Hamburger, Koźlik, Ringlerówna, Smoczyk, Suszyński, Wójcik, Zontek, Bula i Król (Okr. I), Świtała Aug. (II), Całka (III), Gajdas i Kralewski (IV), Korus i Mazur (VI), Baron (VII), Kula Teodor (VII), Steinert (IX), Inż. Cyankiewicz (X), Olszówka i Zagórowski (XII), Widera (XIII).

Posiedzenie zagaił prezes dh. Dreyza i na sekretarza powołał dha Zontka, poczem po skreśleniu przez prezesa krótkiej biografji biskupa śląskiego ś. p. ks. Dr. Arkadjusza Lisieckiego uczczono Jego pamięć przez powstanie.

Następnie omówiono udział Sokolstwa w eksportacji zwłok i pogrzebie J. E. Biskupa i uchwalono odnośny rozkaz, który postanowiono opublikować przez Radjo i w czasopismach.

Ukonstytuowanie Zarządu. Wybory drugiego zastepcy prezesa odbyły sie kartkami. Wiekszością głosów wybrany został ponownie dh. Karol Koźlik. Wybory sekretarza, jego zastepcy, skarbnika, przewodniczacej Wydziału Sokolic odbyły sie przez aklamację. Wybrani zostali: sekretarzem dh. Zygmunt Wójcik, zastepca sekretarza dh. Andrzej Zontek, skarbnikiem dh. Jan Smoczyk, przewodn. Wydz. Sokolic dhna Karolina Ringlerówna.

Nastepnie przyjeto do wiadomości sprawozdanie z działalności Rady Sportowej na Województwo Śląskie i wybrano ponownie dha Koźlika delegatem do tejże.

Na uroczystość 40-to lecia pracy na niwie Sokolej dha Stanisława Rowińskiego, prezesa Dzielnicy Krakowskiej, delegowano dhów: prezesa Dreyzę, wiceprezesa Kowalczyka, naczelnika Hamburgera i skarbnika Smoczyka.

Przyjeto do wiadomości pismo prezesa Związku dha Zamoyskiego, z życzeniami dla Dzielnicy z okazji Zjazdu.

Prolongowano Okregowi VI zastosowanie się do uchwały Rady Dzielnicy w sprawie umundurowania i używania sztandarów w pochodach do końca roku 1930.

Delegatami do Zarządu Związku wybrano ponownie dhów: naczelnika Hamburgera, wiceprezesów Kowalczyka i Koźlika, zaś na zastępców dhów Nowakowskiego Jana, Wójcika i Zontka.

Posiedzenie Przewodnictwa Dzielnicy

odbyło sie dnia 21 maja rb. Obecni druhowie: prezes Dreyza, Kowalczyk, Koźlik, Brzeskot, Dr. Parczewski, Różanowicz, Smoczyk, Wójcik, Zontek.

Przyjęto do wiadomości podziękowanie Koła katowickiego Związku Oficerów Rezerwy, zaproszenie Oddziału Śląskiego Związku Harcerstwa na uroczystość 10-ciolecia i poświęcenie sztandaru, na którą delegowano dhów Kowalczyka, Różanowicza, Brzeskota i Smoczyka oraz polecono Okręgowi II wzięcie udziału z plutonem honorowym i sztandarem.

Pismo Okręgu I w sprawie zwrotu wydatków dla grupy Wisła na Zlocie w Poznaniu wysłać do Związku z prośbą o możliwie najszybsze zrealizowanie.

Odmówiono żądaniu Okr. VI, by dh Sokołowski cofnął słowa wypowiedziane na Radzie Dzielnicy, gdyż żądanie uznano jednomyślnie za niesłuszne.

Gniazdu Giszowiec zniżono zaległe składki związkowe za lata 1927 i 28 do 50%.

Uchwalono wezwać dha Kostkę przez Gniazdo Giszowiec o zwrot materjału na mundur sokoli.

Przyjęto do wiadomości pismo Okręgu X w sprawie zarządzenia dochodzeń dyscyplinarnych przeciw jednemu z druhów w Cieszynie, za złamanie dyscypliny sokolej.

W myśl uchwały Rady Dzielnicy w sprawie uproszczenia drogi służbowej o zezwolenie na branie udziału w uroczystościach innych organizacyj zarządzono, że wszelkie prośby mają być przedkładane bezpośrednio do Dzielnicy z równoczesnem uwiadomieniem Okręgu.

Dyrekcję Polskiego Radja w Katowicach prosić o zarezerwowanie w programie miesięcznym jednorazowo 10 minut na komunikaty i referaty Sokole.

Zatwierdzono rachunek drukarni za wydrukowanie sprawozdania rocznego Dzielnicy.

Uchwalono zamówić w drukarni pocztówki z zaproszeniami na posiedzenia, kwitarjusze i sprawozdania kasowe dla Gniazd.

Przyjeto do wiadomości sprawozdanie z poczynionych przygotowań na wyjazd do Białogrodu.

Z NACZELNICTWA DZIELNICY

KOMUNIKATY.

9. Dziesięciobój Sokoli.

Dnia 15 czerwca br. odbedą sie w Katowicach na boisku „Pogoni“ (ul. Kościuszki) zawody dzielnicowe w dziesiecioboju sokolim o odznakę sokolą.

Okregi zgłoszą zawodników na piśmie do dnia 10 czerwca br.

Poczatek zawodów o godz. 9 rano.

Naczelnictwo wyznaczyło na wniosek Wydziału Technicznego:

kierownikiem zawodów dha Juljusza Szydlę,
głównym sedziu dha Bronisława Hamburgera,
sekretarzem dha Andrzeja Zontka,
gospodarzem dha Alojzego Czernego,
kierownikiem biegu dha Jerzego Króla,
kierownikiem rzutów dha Pawła Krajczyka,
kierownikiem skoków dha Józefa Smołczyka,
kierownikiem przyrządów dha Jerzego Króla,
starterem dha Juljusza Szydlę.

Podział funkcji. Biegi: I tor — sedziowie Król, Hamburger Br.; II tor: Krajczyk, Smołczyk; III tor: Dewor, Zontek. Rzuty: Krajczyk, Dewor. Skoki: Smołczyk, Król. Przyrządy: Król, Krajczyk, Smołczyk.

Sędziowie i zawodnicy stawia sie o 8.45 na boisku Pogoni w szatni.

Dodatek techniczny Nr. 5

10. Zgłoszenia na kurs.

W czasie od 8 do 27 lipca odbędzie się Dzielnicowy Kurs letni dla Sokołów i Sokolic. Termin zgłoszeń upłynął 1. maja br. Ponieważ dotąd jeszcze wpłynęło mało zgłoszeń, przedłuża się termin do 15. czerwca br.

POSIEDZENIA.

Posiedzenie Naczelnictwa Dzielnicy

odbyło się dnia 10. maja br. Obecni druhowie: naczelnik Hamburger Alfred, Boryczka, Bartniczek, Gawlikówna, Hamburger Bronisław, Zontek, Roguła (I), Smoczyk (II), Szydło i Trobikówna (III), Urbańczyk (IV), Bobkiewicz (V), Marczok i Jaskółczanka (VII), Sikora (VIII), Kłosok (IX), Madej (X), Dewor (XII), Krajczyk i Nieświecówna (XIII).

Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości.

Omówiono zawody dziesięboju sokolego i ustalono skład kierownictwa i sędziów.

Przypomniano zgłoszenia do zawodów związkowych młodzieży i o zgłaszaniu do sekretarjatu zawodników stawających w zawodach G. O. Z. L. A.

Omówiono szczegóły wyjazdu na Zlot do Białogrodu i warunki zgłoszeń, sprawę ćwiczeń odrębnych i t. p.

Uchwalono, że uchwałą Rady Dzielnicy co do posiadania egzaminu i kwalifikacji naczelnika objęci są również ci druhowie, którzy posiadają świadectwa złożonego egzaminu przed wojną w byłym Okręgu VI, muszą jednak złożyć odpisy tychże do Sekretarjatu.

Dh Szydło zgłosił swój urlop wypoczynkowy w czasie od 15. maja do 1. czerwca br.

ZE ZJAZDU RADY DZIELNICY SLĄSKIEJ

Przemówienie prezesa Dzielnicy dha Józefa Dreyzy.

Dzisiejszy Zjazd Rady Dzielnicy Śląskiej Związku Tow. Gimnast. Sokół w Polsce otwieram naszem pozdrowieniem „Czołem!“

Druhowie! Przybyliście na Zjazd Rady Dzielnicy Śląskiej, ażeby poraz siódmy na ziemi śląskiej, a po raz szósty w wolnej Polsce — do której oswobodzenia Sokolstwo na Górnym Śląsku przez pracę pełną poświęceń dla polskości walnie się przyczyniło, — obradować nad sprawami sokolemi.

Witam uprzejmie szanownych przedstawicieli naszych Władz państwowych i samorządowych, które zawsze okazują zainteresowanie i zrozumienie dla spraw Sokolstwa w Województwie Śląskiem. Przedewszystkiem witam przedstawiciela Województwa Śląskiego w osobie WP Dra Zygmunta Robla, przedstawiciela Starostwa katowickiego w osobie WP. wicestarosty Dra Richtera.

A teraz witam Was, druhowie — lecz nie — wpierw witam serdecznie delegata Zwiazku Kół Śpiewaczych, z któremi to wspólnie za czasów niemieckiej niewoli budziliśmy ducha polskości w ludzie górnośląskim i dodawaliśmy otuchy i żywili nadzieję, że nam kiedyś sprawiedliwość wymierzona będzie. Dalej witam delegata Związku Harcerstwa WP. Dra Bielca, oraz przedstawicieli prasy, nareszcie witam Was, druhowie delegaci Gniazd i Okręgów Dzielnicy naszej.

Przed tymi zaś, których śmierć wydarła z naszych szeregów w latach ubiegłych chylę czoło i proszę o uczczenie ich pamięci przez powstanie.

Dzisiejsze obrady mają być egzaminem z ubiegłych dwóch lat, mają wykazać wyniki i cyfry naszej pracy w Sokolstwie i mają zaznaczyć, że zadania nasze w Wolnej i Niepodległej Polsce nie skończone jeszcze i że czeka nas żmudna szara praca , z której plony mają utrwalić podwaliny naszego Państwa.

Musimy się w pierwszej linji zastanowić, czy nie zboczyliśmy z naszej ideowej drogi pracy bezinteresownej dla Ojczyzny i wreszcie krytycznie rozpatrzeć dobre i złe strony naszej pracy, czy nie należy jej udoskonalić i lepiej jeszcze dostosować do potrzeb naszego życia na ziemi śląskiej.

Pamiętając, że przyszłość Narodu i byt Państwa opierać się może i winien przedewszystkiem na zdrowych fizycznie i duchowo jednostkach — stwierdzić musimy, że w ubiegłym okresie zadokumentowaliśmy to dążenie do rozwoju zdrowia fizycznego przez intensywne uprawianie ćwiczeń cielesnych wszelkiego rodzaju i popieranie wszelkich wysiłków do tego celu zmierzających. Wyrazem tego dążenia był Zlot Dzielnicy naszej w Król. Hucie w roku 1928 a następnie masowy, bo kilkutysięczny udział naszych Sokołów w Wszechpolskim Zlocie w Poznaniu w roku ubiegłym.

Najważniejszem wskazaniem i dążeniem w pracy naszej na przyszłość winna być nieustająca troska o wychowanie młodzieży. Musimy być dla niej szkołą pracy, wytrwałości i karności. Młodzież wychowana w Sokole zdrowo i karnie i po ojcowsku, będzie w przyszłości i w życiu społecznem szła zwartymi szeregami i prostemi drogami do celu — wszystko dla Ojczyzny.

Obowiązkiem naszym jest wychować młodzież nie tylko fizycznie — obowiązkiem jest wszczepiać w nią gorącą miłość Ojczyzny, miłowanie mowy, pieśni i obyczajów polskich, dokładne zapoznanie jej z naszą historją.

Jeżeli obowiązkiem naczelnika jest uczyć młodzież ćwiczeń cielesnych i wzbudzać w niej do nich zamiłowanie, to zadaniem prezesów winno być wpajanie w młodzież miłości do Narodu, do ziemi ojczystej i wyrabianie w niej cnót obywatelskich.

Zdajmy sobie z tego sprawę, że tak wychowane drużyny sokole będą najzdrowszym i najlepszym rezerwoarem dla naszej armji, która w razie potrzeby skutecznie będzie umiała i chciała bronić granic naszej Ojczyzny.

Obowiązkiem zatem każdego Sokoła niech będzie praca nad rozbudzeniem sił, których użyjemy dla dobra Polski i które utrwalą wielką i wspaniałą budowę naszej Ojczyzny i w tym kierunku skierujmy naszą energję. Cała nasza praca w Sokole niech będzie poświęcona dla dobra kraju i poszanowania praw i Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, przed którą chylimy czoła i po sokolemu składamy nasz hołd: Nasza Rzeczpospolita Polska niech żyje!

Telegram Przewodnictwa Zwiazku

Żałując, że warunki stoją na przeszkodzie wysłaniu delegata przesyłamy życzenia owocnych obrad i pozdrowienie sokole Czołem!

Przewodnictwo Związku.

Życzenia Biskupa Śląskiego.

Dziękuję uprzejmie za łaskawe zaproszenie mnie na VII Zjazd Rady Dzielnicy Śląskiej. W Zjeździe tym jednak niestety udziału wziąć nie mogę, ponieważ dnia 27 bm. wyjeżdżam w sprawach urzędowych na Śląsk Cieszyński. Przesyłam natomiast serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego oraz owocnych obrad Dzielnemu Sokolstwu Śląskiemu.

† Arkadjusz Lisiecki, biskup.

Od **Prezesa Związku dha A. Zamoyskiego** na zaproszenie na Zjazd otrzymał Prezes Dzielnicy następujące pismo:

„Czigodny Dhu Prezesie!

Powróciwszy przed trzema dniami tutaj, zastałem pismo Czcigodnego Druha Prezesa zapraszające mnie w swojem własnem i Dzielnicy imieniu na posiedzenie Rady Dzielnicy Śląskiej.

Proszę przyjąć i zechcieć wyrazić Przewodnictwu Dzielnicy moje serdeczne podziękowanie za ten dowód Waszej pamięci, a jednocześnie proszę wierzyć, jak mi przykro było nie módz korzystać z zaproszenia.

Obecnie powracam z Algeru, dokąd jeździłem na 52-gi Zjazd Towarzystw Gimnastycznych we Francji jako przedstawiciel Zw. Słowiańskiego Sokolstwa.

Czytam, że macie tam na zbożnym Śląsku wybory, daj Boże siłę i należytą odporność, aby wytrwać na drodze obowiązku powodowanego miłością Ojczyzny ukochanej.

Proszę Czcigodnego Druha Prezesa przyjąć wyrazy wysokiego mego poważania, oraz serdecznego braterskiego pozdrowienia Sokolego, którem jednocześnie całą Dzielnicę pozdrawiam.

Czołem!

Foksal, 1. maja 1930 r.

dh. A. Zamoyski.

Ogólny przegląd prac Przewodnictwa Dzielnicy

referował dh. wiceprezes Koźlik.

Stajemy przed Zjazdem do złożenia sprawozdania za okres dwuletni. W roku 1928 Zarząd Dzielnicy na wniosek Przewodnictwa nie zwołał Rady, by nie przerywać prac związanych z przygotowaniami na Zlot Związkowy. Prace te rozpoczęło Przewodnictwo jeszcze w roku 1927 i kontynuowało je w dalszym ciągu w roku 1928 i 29. Tak Przewodnictwo jak i Okręgi zajęte przygotowaniami, miały prawie wszystkie niedziele w czasie od stycznia aż do czerwca — a więc w czasie, kiedy miała się odbyć Rada Dzielnicy w myśl regulaminu — zajęte tak, że nie można było ustalić terminu. Po Zlocie Związkowym nastał czas wakacyjny, w którym większość członków bawiła poza swojem miejscem pobytu na wypoczynkach — tak że zwołanie Rady było niemożliwem. Dlatego Zarząd Dzielnicy odstąpił od zwołania Rady.

Sprawozdanie — aczkolwiek trudności finansowe stały na przeszkodzie — zadecydowało Przewodnictwo wydać drukiem, wychodząc z założenia, że delegaci będą mieli czas sprawozdanie to dokładnie przestudjować i przyjść na Radę już zupełnie zorjentowani, następnie że sprawozdanie takie jest w każdym razie wielkim przyczynkiem do historji Sokolstwa a zarazem sprawdzianem zwiększającej się z roku na rok pracy.

Przewodnictwo i Wydział Techniczny Dzielnicy stanęły na słusznem stanowisku, że obesłanie Zlotu Związkowego w Poznaniu musi szczególnie wypaść okazale ze Śląska, jako z Dzielnicy, która na równi z Dzielnicami poznańską i pomorską wysunięta najdalej na zachód, graniczy bezpośrednio z Niemcami, którzy na każdym kroku podkreślają, że nie wyrzekli się dotąd tych dzielnic i że wcześniej czy później wyciągną rękę po te dzielnice i wobec tego chodziło o podkreślenie polskiego stanu posiadania tych dzielnic a szczególnie wykazanie siły moralnej i fizycznej społeczeństwa polskiego. Zlot Związkowy też tylko z tych pobudek zwołany został do Poznania, gdzie dobitnie wykazano, że Sokół jest organizacją, która ma rację bytu i ma prawo do dalszej egzystencji , idąc po tych samych co dotąd linjach wytycznych. Sokolstwo Dzielnicy naszej na Zlocie Związkowym stanęło okazale tak pod względem liczbowym jak i technicznym. Zlot dzielnicowy w roku 1928 był generalną próbą występu naszej Dzielnicy na Zlocie w Poznaniu. Zlot dzielnicowy pod względem liczbowym był słabszym od występu w Poznaniu, zaś pod względem finansowym zupełnie nie dopisał, gdyż grubo do Zlotu Przewodnictwo dopłaciło, natomiast przyniósł wielki sukces moralny, który uwydatnił się dopiero w rok później na Zlocie Związkowym.

Zajęci przygotowaniami na Zlot, nie zapomnieliśmy o naszej wewnętrznej pracy organizacyjnej celem usprawnienia naszego aparatu administracyjnego i technicznego. Przedewszystkiem zajęliśmy się usprawnieniem działalności skarbników. W ciągu lat sprawozdawczych przeprowadziło Przewodnictwo w dalszym ciągu szereg innowacji, które omówiono na jednem z posiedzeń Zarządu, następnie przez prawie że 6 konferencyj z skarbnikami Okręgowymi, zaś z końcem roku 1929 przeprowadzono po okręgach lustracje skarbników Gniazd — z wyjątkiem Okręgu VI i IX. Korzyści już dzisiaj są widoczne, jeżeli się porówna stan wpłacania składek. W roku 1927 ogółem wpłaciły Gniazda z tytułu składek 1645 zł, w roku 1928 — 1479 zł, zaś w roku 1929 — 2418 zł, pierwszy kwartał 1930 r. dosięga już tysiąca złotych. Również nastąpiła poprawa w płaceniu składek do Związku. Poprawa nastąpiła również w abonowaniu organu. Jeśli w roku 1927 za organ wpłynęło tylko 1752 zł, to w roku 1928 wpłynęło 2536 zł, a w r. 1929 — 3785 zł, co świadczy, że stan poczytności organu się wzmaga. Które Okręgi najmniej okazują zainteresowania organem, wskazuje sprawozdanie. Po Gniazdach i Okręgach brak jeszcze zainteresowania do zasilania redakcji organu wiadomościami z ich życia. Wiadomości te nieraz czerpać się musi z czasopism codziennych.

Że w całości nastąpiła poprawa, świadczy i dzisiejsza Rada. W roku 1928 były na Radzie zastąpione 52 Gniazda, z których tylko 16 było uprawnionych do głosowania, gdy tymczasem na dzisiejszej Radzie na 53 Gniazda 40 Gniazd ma uprawnienie do głosowania— wobec czego widzimy tu wielki postęp naprzód. Stan członków poza drobnemi wahaniami od roku 1927 jest prawie niezmienny i waha się między liczbą 6500 a 6300, również to można powiedzieć o stanie Gniazd; w r. 1928 było 112 Gniazd, w 1928 — 108, a obecnie 110 Gniazd. Stan umundurowanych zwiększył się do poważnej liczby 987 mundurów. Gorzej nieco przedstawia się stan młodzieży, który w roku 1927 liczył 3310 chłopców i dziewcząt, zaś obecnie tylko 2024, co ostatecznie przypisać należy wydanym zarządzeniom przez Władze szkolne, zabraniającym należenia młodzieży szkolnej do organizacyj.

Wpływy ze składek oraz ze sprzedaży broszur i druków w drobnej części pokrywają tylko zapotrzebowania Dzielnicy, toteż Przewodnictwo z roku na rok musi szukać źródeł do pokrycia swych zapotrzebowań. Stałem takiem źródłem był aż do roku 1928 Wydział O. P., który z funduszy na oświatę pozaszkolną subwencjonował nas kwotą 10.000 zł rocznie. W roku 1929 jednak subwencji z powodu rozwiązania Sejmu Śląskiego nie otrzymaliśmy. Poważniejszą subwencją zasiliła nas w roku 1929 Rada Sportowa, która otrzymuje z Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. roczny ryczałt do wspomagania organizacyj w. f.

W roku 1928 Przewodnictwo urządzając Zlot postarało się o sfilmowanie tegoż. Film kosztował 5500 zł, a zebraliśmy dopiero 525 zł. Film ten miał cel propagandowy i spełniał też swe zadanie. Wyświetlany był w Katowicach, Król. Hucie, Radzionkowie, Tarn. Górach i w kilku miejscowościach Zagłębia Dąbrowskiego. Po otwarciu Wystawy w Poznaniu dla celów propagandy wychowania fizycznego wysłaliśmy film ten do Poznania, skąd wysłany został na wschód, gdzie w szeregu miejscowości był wyświetlany, o czem wracający z służby wojskowej nasi Sokoli opowiadali. Film ten jest jeszcze i dzisiaj aktualny; chodzi tylko o to, by Gniazda się nim zainteresowały i poczyniły starania w swych miejscowych kinoteatrach, celem wyświetlania.

Staraniem Przewodnictwa naszej dzielnicy i lwowskiej, wydaną została w grudniu 1929 r. jednodniówka „Stanica", z okazji imienin prezesa Związku dha Zamoyskiego ,by w ten sposób wyrazić Prezesowi uznanie za jego trudy i pomoc finansową, ponoszone dla Sokolstwa a w szczególności poniesione około doprowadzenia do skutku Zlotu w Poznaniu. Również i tem dziełkiem zamało interesują się Gniazda nasze, gdyż dotad zaledwie 25 Gniazd naszej Dzielnicy zakupiło 35 egzemplarzy.

Śledząc pracę Zarządów Okręgowych stwierdzić należy, że członkowie Zarządów nie doceniają pracy technicznej, zamało poświęcają sie właśnie tej gałęzi, która przecież jest rdzeniem naszej pracy. Zawody Dzielnicowe czy Okręgowe to dla członków Zarządów wcale nie istnieją, nikt się niemi bliżej nie zapozna ani zainteresuje. Boiska świecą pustkami. Okręgi VI i XI zupenłie tak jakby nie istniały. Najruchliwszymi Okręgami pod względem administracyjnym są Okręgi III, X, II i XII. Okazuje się, że w Zarządach Okręgów brak ludzi, którzyby się z zamiłowaniem oddali pracy dla idei sokolej. To samo można powiedzieć o Gniazdach. Gdzie odpowiedni prezes, naczelnik, sekretarz i skarbnik, tam praca idzie równem tempem, gdzie te kierownicze siły są słabsze, tam też kuleje cała organizacja.

Przewodnictwo chcąc przyjść z pomocą Okręgom i Gniazdom w nabywaniu materjału na mundury, postarało się o materjał i dogodne warunki nabywania tegoż u firmy Merkur. Niestety mimo wszelkich usiłowań część materjału jeszcze nie wykupiona leży, a Przewodnictwo, mając umowę z firmą, zmuszone było resztę ceny zapłacić prywatnemi wekslami. Mimo uchwały Zarządu Dzielnicy i zobowiązania się Okręgów do rozebrania tej reszty, Okręgi dotąd sprawy tej nie uregulowały. Stwierdzić muszę pewną niestałość w dotrzymywaniu przyrzeczeń i własnych uchwał.

Zapoczątkowana przez Związek w roku 1928 organizacja Sokolic napotyka w naszej Dzielnicy na pewne trudności. Stworzono coprawda Dz. W. S., a w niektórych Okręgach i Okręgowe W. S. a nawet po Gniazdach — przeważnie Okręg III — potworzono wydziały, jednak okazuje się, że brak nam kobiet poważnych i nadających się do zajęcia kierowniczych stanowisk i ujęcia tej organizacji. Celem przygotowania sił technicznych dla Sokolic urządziło Przewodnictwo kurs informacyjny dla Sokolic i zamierza urządzić letni kurs.

W stosunku do innych organizacyj starało się Przewodnictwo utrzymać się zupełnie neutralnie i lojalnie, by wobec rozgrywających się walk politycznych utrzymać towarzystwa sokole zdala od tych starć. Celem utrzymania stanowiska ponadpartyjnego podtrzymało Przewodnictwo nadal i stale przypominało Zarządom Gniazd i Okręgów uchwałę Zarządu z roku 1924, co do brania udziału w uroczystościach innych towarzystw, mocą której musiały Gniazda starać się w Dzielnicy o zezwolenie. Sokół jako organizacja wychowawcza młodzieży musi stać zdala od jakichkolwiek prac politycznych, musi starać się o skupienie tej młodzieży w swoich szeregach, by ją wychować na zdrowych na ciele i duszy obywateli-Polaków, a zatem musi w nią wpajać zasady moralności, poczucia obowiązku wobec Państwa, przez co odciągniemy ją od wstępowania do organizacji wrogich Państwu. Praca to trudna, jednak zbożna. Wychowana młodzież w Sokole staje się poważnym materjałem kierowniczym i w innych organizacjach polskich, czem się tylko szczycić możemy.

Kończąc to sprawozdanie skreślić mi wypada również w kilku słowach i plany na przyszłość. Rok 1930 poza naszemi wewnętrznemi sprawami, jak zawody, kursa — stoi pod hasłem wycieczki na Zlot Sokolstwa Jugosłowiańskiego w Białogrodzie. Tam Sokolstwa naszego nie powinno brakować a szczególnie naszej Dzielnicy. W tym kierunku czyni Przewodnictwo starania, by na Zlot ten wysłać poważną reprezentację.

W roku 1932 obchodził będzie Śląsk dziesięciolecie połączenia z Macierzą. Sokolstwo, które dziesiątki lat pracowało w tej myli i przypieczętowało to własną krwią w czasie plebiscytu i powstań, musi o własnych siłach zdobyć się na urządzenie poważnej uroczystości w formie Zlotu i pozostawienia żywego pomnika swych wysiłków. Jest projekt, by w dziesięciolecie postawić w Katowicach pomnik duchowego Wodza Sokolstwa a pierwszego Naczelnika Narodu Polskiego, pomnik Tadeusza Kościuszki. W tej sprawie Komisja finansowa ma powziąć decyzję, wobec tego narazie sprawy tej szerzej omawiał nie będę.

Kończąc naszkicowany w krótkości ogólny przegląd przeszłości a pogląd na przyszłość, mam nadzieję, że obrady w komisjach wykażą szczegółowiej pracę Przewodnictwa i Wydziału Technicznego, których rezultatem będą następnie wnioski przedłożyć się mające na popołudniowem wspólnem posiedzeniu. — Czołem!

DZIAŁ LITERACKI

W OBLICZU ZLOTÓW SOKOLICH.

Wszechsłowiański Zlot Sokołów podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu zapoczątkował okres Zlotów, które staną się wielkiemi wydarzeniami, nie tylko w życiu sokolem, ale i w życiu społeczeństw słowiańskich... Stosunkowo niewielka przestrzeń czasu dzieli nas od Ogólnosłowiańskiego Zlotu Sokołów w Białogrodzie, stolicy królestwa Serbów, Horwatów i Słoweńców — Jugosławji; w roku 1932, w dziesięciolecie powrotu Górnego Śląska pod skrzydła Orła białego — odbędzie się **Zlot Sokolstwa Dzielnicy Śląskiej.**

Stojąc w obliczu tych Zlotów, w których udział Sokolstwa polskiego będzie niewątpliwie znaczny, winniśmy dobrze zdawać sobie sprawę ze znaczenia tych niecodziennych zdarzeń sokolich...

Każdy Zlot jest dla Sokolstwa świętem — w całem słowa znaczeniu; wśród świąt tych sa mniejsze i większe...

Zloty mogą być — krajowe i międzynarodowe (np. słowiańskie). Zloty krajowe mogą być — ogólne z obszaru z całego państwa i dzielnicowe, okręgowe. Każdy z nich ma swój specjalny nastrój i charakter, a każdy zostawia w duszach swych uczestników pewną sumę niezatartych wrażeń na daleką nawet przyszłość...

Zloty krajowe i dzielnicowe mają dość wszechstronne znaczenie. Przedewszystkiem są one takim jakby familijnym zjazdem ludzi przejętych jednakowemi hasłami — ideałami i służących jednemu i temu samemu celowi. Zobaczenie się, wymiana myśli i uczuć, poznanie dorobków pracy różnych gniazd i dzielnic — wszystko to razem stanowi potężny czynnik wewnętrznego zrastania sie Sokolstwa w jeden wielki organizm, — czynnik podniety do dalszej pracy, do dalszych dorobków... W codziennem, szarem życiu i w codziennej mozolnej pracy takie Zloty są dniami radosnych uniesień i świątecznego nastroju, rozjaśniających to życie nasze...

Nazewnątrz Zloty krajowe są propagandowemi wystąpieniami, są pokazaniem się i przypomnieniem całemu społeczeństwu, którego zainteresowanie umiejętnie rozbudzone i wzmocnione jest bardzo cennym środkiem pomocniczym w dalszym rozwoju organizacji sokolej. O ile Zlot udaje się, jako pokaz wszelkich sprawności sokolich (ćwiczebnej, organizacyjnej, moralnej, społecznej), o tyle też wzrastają samorzutnie sympatje i objawy zainteresowania opinji społecznej, za któremi w ślad idzie uznanie dla ideologji i pracy danej organizacji. Osiągniecie tego jest dla każdej organizacji zawsze upragnionym celem. Godzi się dodać, że Zloty sokole zawsze cel ten osiągają i spodziewamy się, że zawsze osiągać go będą. Posiadanie uznania i zaufania społeczeństwa, to najtrwalszy i najlepszy łącznik pomiędzy Sokolstwem, a społeczeństwem polskiem.

Ale są też Zloty o znaczeniu wyjątkowem. Do takich właśnie należy Zlot projektowany na r. 1932.

Ziemia śląska jest jednym z bastjonów granicznych Rzeczypospolitej Polskiej. My, Sokoli, jesteśmy jednymi z pierwszych — obrońcami — załogą tego bastjonu, na który skierowane są stale oczy mściwych zakusów odwetowych naszego sąsiada zachodniego...

Zlot Dzielnicy Śląskiej, odbyty w 10-tą rocznicę odzyskania Śląska przez Polskę, będzie nie tylko świętem sokolem, **ale jednocześnie pokojową manifestacją naszej gotowości do obrony,** gdyby na całość granic naszych podniesiony był kiedykolwiek miecz pruski...

Będzie zatem nasz Zlot dzielnicowy **manifestacją polskości Ziemi śląskiej i jej głębokiego ukochania przez lud śląski i cały naród polski.**

Zloty międzynarodowe mają szczególnie wielkie znaczenie. Każdy naród, przez swych Sokołów biorący udział w Zlocie, staje przed ciekawemi oczami innych narodów. Gra tu rolę szlachetna chęć wszystkich wyróżnienia się czemś dobrem od innych i przysporzenia przez to swemu krajowi i narodowi rzetelnie zdobytej sławy.

Toteż Zloty międzynarodowe są doskonałym terenem wzajemnej propagandy sąsiedzkiej, poznawania się i zbliżania narodów, środkiem zacieśniania ich solidarności i zbratania, co dla państw młodych, jak Polska, oczernianych często przez wrogą propagandę zagraniczną, posiada znaczenie pierwszorzędnego czynnika wzrostu powagi i uznania na forum międzynarodowem.. Przez taki kontakt sasiedzki, zacieśniany w zdrowej i czystej atmosferze dbałości o zdrowie fizyczne i moralne narodów — **ściele się drogą do prawdziwie pokojowego układania się stosunków pomiędzy narodami.**

Przez swoje Zloty międzynarodowe — słowiańskie — **Sokolstwo europejskie dzielnie popiera i realizuje hasło przyjacielskiego współżycia narodów, a tem samem oddala groze „wojny przyszłości“.** Praca sokola jest zatem akcją nawskroś pokojową i braterską...

Widzimy więc, jak szerokie i jak bardzo doniosłe znaczenie mają Zloty, które nas czekają... Czyż trzeba zbyt długo rozwodzić się, że **jaknajstaranniejsze, drobiazgowe przygotowania do Zlotów są stanowczym nakazem chwili?...** Grupa Sokołów śląskich powinna pięknie zapisać w Białogrodzie imię Polski i Śląska; całe caś Sokolstwo śląskie musi w 1932 roku na swoim Zlocie dzielnicowym olśnić kraj cały i jego „czułych“ sąsiadów z Zachodu.

Że tak się stanie — wierzymy!...

Marjan Sławiński.

DO PRACY, RAZEM DO PRACY!...

Od dawna niektórych druhów siwe włosy wytknęły jakoby nieubłaganą linję graniczną pomiędzy nimi i młodszem pokoleniem. Należą już do tych, których młodzi unikają starannie, i oddawna zastanawiam się nad tem, dlaczego ta przepaść? Czyż niema możliwości, aby młodzi i starzy szli ręka w rękę, udzielając sobie wzajemnie swych skarbów; starsi — doświadczenia, spokoju, wyrozumiałości, trzeźwości, młodsi — hartu, zapału i odczucia ideałów!

Wiele razy szukam przyczyn tego rozłamu. Są one bardzo różnorodne. Wina leży niewątpliwie po jednej i drugiej stronie: Młodzież często z niechęcią odpycha starszych, a w nich, choć może bezwiednie, odtrąca rozsądny hamulec, bo ona nie chce, aby jej nakładano pęta. Odtrąca doświadczenie, bo doświadczenie jest widoczną pozostałością po walkach i rozczarowaniach życiowych, a młodości — życie się śmieje, walk i rozczarowań nie przypuszcza! Młodość zresztą zajęta jest sobą wyłącznie, swojemi drogami, swojemi celami, a nie usiłuje nawet zrozumieć i docenić starszych! Więc kroczy obok nich obojętna i obca.

Starsi znów, często młodzież zrażają. Oto naprzykład: zupełnie napozór banalny zwrot „dawniej

lepiej bywało", ile sprawia przykrości, ile wywołuje niechęci do starszej generacji! A gdzie szukać powodu tego apoteozowania przeszłości? Psychologiczne jest ono zrozumiałem.

Kto długo żył na świecie — dużo przecierpiał! Wiek wysoki mieści w sobie jakby w skarbcu, złożonym z rzewnych i żałobnych pamiątek, przeżyte zawody, niepowodzenia, zdrady, nieziszczone marzenia, słowem żale i boleści. Człowiek utrwala w swej pamięci daleko silniej smutki, niż wesele, a postępując w lata, nie umie zagłuszyć sztucznie wspomnień bolesnych, i one go napełniają goryczą. Młodość przeciwnie — posiada odporność na cierpienie, otrzymując jako dar niebios swobodę duszy. Cierpienia nie odczuwa w zupełności, załatwia się z niem bardzo szybko i w tem tajemnica, że ludzie wiekowi, gdy młodość minie, ku niej się zwracają — tam odnajdują jasne promienne chwile i odnajdując tej epoce życia swego przypisują, że „dawniej lepiej bywało". A to „lepiej" w nich samych się kryje.

Zapytam jeszcze tych, co dzisiaj do starszych się zaliczają, a przypomną sobie z pewnością, że jako młodzi odczuwali inaczej chwile współczesne, inaczej patrzeli na swe otoczenie. Szli z postępem czasu, przyjmowali nowości dla społeczeństwa całego dobroczynne, świeżość myśli w literaturze i sztuce nie raziła ich, dali się porywać rozumnemu prądowi i było im z tem dobrze.

A dziś? a teraz? Znużeni życiem, nie chcą już zmiany żadnej, ani dla siebie, ani dla drugich, niechętnie wierzą w postęp, a że w swym biegu świat zatrzymać się nie da, więc źle im, żalą się, że „dawniej lepiej bywało".

I przed kim się przeważnie żalą? Przed młodzieżą.

Ta skarga, nieraz wymówiona, aby dać sobie chwilową satysfakcję, rani więc niejedną młodą duszę, zraża ją do towarzystwa ludzi starszych i budzi w niej przykre uczucie, że kiedyś na ziemi naszej był raj, a młodzież jest tylko przyczyną, że ten raj został utracony.

Wieszcz nasz w wierszu „Oda do młodości" składa moc świata w duszę i myśli młodzieńcze. One — tylko one — potrafią poruszyć bryłę świata z jej posad! Poeta żąda od młodzieży hartu, siły, zapału, pracy, poczucia ideałów!

A czy młodzież nasza nie jest zdolna do tych świętych porywów?

Najniezawodniej, że jest zdolna.

Zatem starsze pokolenie, pomnąc na swą młodość, ma wnikać w jej potrzeby, w jej dążenia, zrozumieć ją, a swojem doświadczeniem i życiem zacnie spełnionem, świecić jej przykładem. Nie studzić jej zapału pesymizmem, jej entuzjazmu przepowiadaniem niepowodzenia, tylko łączyć się z nią razem w jedno ognisko.

Ono starsze pokolenie, posiadając doświadczenia życia i po największej części spory zapas zasług, czy to obywatelskich, czy naukowych, to jakby żywe wzory dla młodzieży.

Niechaj więc starzy doświadczeni druhowie wskażą drogi — jakiemi młodzież dążyć winna. Niechaj wycieczki zaroją się starymi — bojowcami idei Sokolstwa — niechaj oni młodszym dadzą przykład punktualności, karności na zebraniach i ćwiczeniach — a wówczas ustaną nieuzasadnione utyskiwania, a popłynie świeży potok życia w szeregi sokole. **Piontek Ludwik**, Świętochłowice

Z ŻYCIA „SOKOŁA" W OKRĘGACH

Okręg III.

Baczność Druhowie Naczelnicy Okręgowi Dz. Śl.!

Celem uzupełnienia programu zlotowego Okręgu III, ogłoszonego w Dodatku Technicznym nr. 4 jako program prac rocznych Okręgu III — podaje się co następuje:

1. Zawody:

a) Lekkoatletyka: Do zawodów międzyokręgowych w bojach żeńskich i męskich wolno Okręgom stawić do każdej konkurencji dwie zawodniczki wzgl. zawodników i jedną rezerwową. Do konkurencji Sokolic dodaje się jeszcze skoki w dal i wzwyż z rozbiegu. Dwie najlepsze drużyny jak Sokolic tak Sokołów wchodzą na drugi dzień do finału.

b) Szermierka: Zawody szermiercze na szable dla Sokołów i floretý dla Sokolic nie odbędą się drużynowo, ale przeprowadzone zostaną jako boje jednostek.

c) Pływanie: Odbędzie się tak samo jako boje jednostkowe. Konkurencja dla Sokolic i Sokołów 50 i 100 m stylem Krawla (czyli styl dowolny). Zawody przeprowadzone będą w niedzielę dnia 6 lipca od godz. 6—8 rano.

d) Dziesięciobój mieszany: Zawody na przyrządach będą przeprowadzone według ćwiczeń stopnia niższego, które zostały ogłoszone w wydaniu Ćwiczeń i Zawodów Zlotowych Związkowych w Poznaniu na rok 1929. Mianowicie koń z łękami w szerz układ 2, kółka uk. 3, poręcze ukł. 3, drążek ukł. 3, koń wzdłuż przeskok rozkroczny z rozbiegu; wysokość konia 1,20 m. Boje lekkoatletyczne jak w Dodatku Technicznym nr. 4.

e) Koszykówka: Dla oddziałów Sokolic odbędzie się według regulaminu przeprowadzonego przez Wydział Techniczny Dzielnicy Śląskiej.

2. **Zgłoszenia:** Ilość zawodników i biorących udział w ćwiczeniach zlotowych zechcą Dhowie Naczelnicy Okręgowi podać najpóźniej do 15 czerwca r. b. W tym samym dniu upływa termin zapodania ilości osób reflektujących na kwatery; przyczem wyszczególnić należy liczbę osób żeńskich i męskich. Wszelkie zgłoszenia prosimy skierować pod adresem: Druh Wilhelm Baron, Królewska Huta, Magistrat.

3. **Nagrody:** Do zawodów lekkoatletycznych międzyokręgowych ustalono 2 nagrody wędrowne Okręgu III, które po trzykrotnem zdobyciu przechodzą na własność zwycięskiego Okręgu. Do zawodów szermierczych, pływackich i dziesięcioboju mieszanego uchwalono żetony, do koszykówki dla oddziałów żeńskich dyplomy.

4. **Uprawnieni** do udziału w zawodach są tylko Sokolice i Sokoli Dzielnicy Śląskiej.

Czołem!

Za Wydział Techniczny Okręgu III:

Jajsczok, sekretarz W. T. Juljusz Szydło naczelnik.

Zawody gimnastyczne Okręgów III i XIII.

W niedzielę, dnia 6. kwietnia 1930 r., odbyły się w Rudzie, siedzibie Okręgu XIII, zawody między-

okręgowe zespołów gimnastycznych na przyrządach (drążek, poręcze, koń) pomiędzy drużynami Okręgu III i XIII w sali p. Lepiarczyka.

Skład osobowy drużyn był następujący: Drużyna Okręgu III dhowie: Wiśniewski, Kurpanik, Kracla, Syska; drużyna Okręgu XIII dhowie: Hucz, Kucharczyk, Hoła, Lesz, Hadamik i Widera jako rezerwowy.

Nagrodę wędrowną dar druchny Szydłowej, żony naczelnika Okręgu III dha Juliusza Szydły, zdobyła na rok 1930 drużyna Okr. XIII, osiągając na 150 możliwych punktów — 105 i pół punkta. Drużyna Okręgu III osiągnęła tylko 99 punktów. Na czoło wszystkich zawodników biorących udział w zawodach wybił się druh Hadamik z Gniazda Nowy Bytom, który stanowił bezsprzecznie osobną klasę ćwiczeń dla siebie. Na dalszym planie należałoby umieścić dopiero dh. Kurpanika, Kucharczyka, Hucza, Hołę, Lesza. Pauzy pomiędzy poszczególnemi punktami zawodów na przyrządach wypełniały ćwiczenia i to:

a) piramidy młodzieży męskiej z Gniazda Orzegów;
b) ćwiczenia z toku lekcyjnego dla druchen, ćwiczone przez druchny z Gniazda Nowy Bytom;
c) ćwiczenia wolne druchen z Zlotu zwiazkowego, ćwiczone przez druchny z Gniazda Ruda;
d) występ sekcji szermierczej przy Ośrodku W. F. i P. W. w Katowicach. Z tejże sekcji występowały dwa zespoły i to w walce na florety i szable.

Wszystkie występy razem wziąwszy należy uważać jako udałe i publiczność zapełniająca salę oklaskiwała gorąco wszystkie punkty programu. Karność i przeprowadzenie programu ze strony Naczelnictwa Okręgu XIII wzorowe i patrząc nieuprzedzonem okiem na popisy gimnastyczne i zawody należy przyznać, że gimnastyka i zrozumienie idei sokolej podniosły się w Okręgu XIII. To samo odnosi się do zawodników Okręgu III, którzy nie przybyli w tym składzie, jak sobie obie strony tego życzyły, jednak zastęp Okręgu III dowiódł, że gimnastyka w Okręgu III nie opiera się tylko na kilku druhach w tym Okręgu za asów uchodzących, lecz że w tymże Okręgu jest już znaczny dorobek i jeszcze kilka lat takiej wytężonej i cichej pracy a oba Okręgi będą miały w swoich szeregach po kilka zastępców doborowych. Bardzo dobrze wypadł i podobał się występ sekcji szermierczej Ośrodka P. W. i W. F. i życzyćby należało Okręgowi XIII, żeby i tym sportem się zajął intensywniej.

Z takiem samem uznaniem należy się odnieść do obywatelstwa gminy Ruda i okolicy, które pomimo ciężkich czasów gospodarczych pospieszyło dosyć licznie na występy sokole. Jest to znak, że zwolennicy gimnastyki a temsamem Sokoła rosną stale w liczbę i wypływa z tego ta pewność, że Sokolstwo zdobywa sobie na Śląsku powoli teren i zrozumienie dla swej idei.

Kończąc sprawozdanie, wypada podziękować zarządowi Okręgu i Naczelnictwu, sędziom i druchnie Szydłowej, pierwszym za wzorowe przeprowadzenie występu sokolego, zaś druchnie Szydłowej za nagrodę, jaką podarowała do tychże zawodów. — Czołem! **Jerzy Król.**

Okręg VII. Rada Okręgu.

Dnia 9. marca odbyło się w Mikołowie zebranie Rady Okręgu VII przy udziale 29 delegatów, z czego uprawnionych do głosowania było 6 członków zarządu i 9 delegatów Gniazd. Z Wydziału Sokolic przybyła drhna Jaskółczanka. Udział kompletny Gniazd świadczy o wzrastającem zainteresowaniu się sprawą Sokoła.

O godz. 10-tej zagaił prezes Okręgu drh. Filak posiedzenie, poczem przystąpił do sprawozdania zarządu. Jak z niego wynikało, to wysiłki zarządu w celu rozwinięcia Okręgu zostały uwieńczone dobrym skutkiem, gdyż w ubiegłym roku pobudzono do życia trzy Gniazda, a to Podlesie, Łaziska Średnie i Wyry. Praca w Gniazdach z małemi wyjątkami robi dobre postępy, co stwierdził sam prezes okręgowy, uczestnicząc w walnych jak i zwyczajnych zebraniach Gniazd. W roku sprawozdawczym odbyło się jedno posiedzenie Rady i trzy zebrania Zarządu. W przyjęciu Pana Prezydenta Państwa na dożynkach w Podlesiu brały 4 Gniazda udział.

Następnie naczelnik Okręgu drh. Marczok z uznaniem podnosi, że liczba ćwiczących druhów w porównaniu z poprzednim rokiem znacznie się podniosła. W Zlocie w Poznaniu brało udział 5 gniazd z 566 ćwiczącymi druhami. Urządzony został także marsz nocny do Lędzin, który się udał. Natomiast kursa, które urządzał instruktor Dzielnicy, były trochę słabo obesłane. W końcu zwraca uwagę Gniazdom na mające się odbyć egzaminy kierowników Gniazd.

Ze sprawozdania skarbnika Okręgu dha Wesołego wynikało, że niektóre Gniazda zalegają z poważniejszemi opłatami na rzecz Okręgu, Dzielnicy i Związku jak i organu związkowego. Lustracja skarbników w dniu 17. listopada 1929 r. przez delegata Dzielnicy wykazała wprawdzie, że Gniazda prowadzą kasowość — za wyjątkiem nielicznych usterek — w porządku, lecz koniecznem jest, zaległości wyrównywać.

Po udzieleniu absolutorjum i wylosowaniu nastąpił wybór uzupełniający Zarządu, do którego weszli druhowie: Wesoły, Bodynek, Hoj, Wróblewski, Lenartowicz. Za rewizorów kasy obrano druhów: Szewczyka, Pioska i Bodynka II. Do Zarządu Dzielnicy wybrano druhów Filaka i Krzyżowskiego.

Następny punkt porządku dziennego dotyczył Zlotu okręgowego, którego termin ustalono na dzień 20. lipca 1930. Zlot ma się odbyć w Mikołowie. Bliższe szczegóły zostaną uchwalone na najbliższem zebraniu Zarządu.

W wolnych głosach poruszył prezes sprawę zakupu materjału na mundury oraz podał do wiadomości uchwały z ostatniego zebraniu Zarzadu Dzielnicy, poczem po dłuższej dyskusji posiedzenie zamknięto. — Czołem! **Filak.**

Z ŻYCIA „SOKOŁA“ W GNIAZDACH

Dziesięciolecie Sokoła Załęska-Hałda (Okr. II).

(Sprawozdanie z działalności Tow. Gimn. „Sokół“ w Katowicach - Załęskiej Hałdzie (Okr. II) za czas od 25. I. 1920 do dnia 15. VI. 1930 r.)

Powyższy okres 10 lecia istnienia Gniazda należy ująć w 3 części, a mianowicie: od założenia do maja r. 1924, od maja 1924 do maja 1926 i od maja 1926 do dnia dzisiejszego.

Pierwszy i trzeci — to czasy rozwoju i pracy sokolej, a drugi to przerwa w działalności ze szkodą dla sprawy narodowej, wywołana brakiem zrozumienia idei przewodniej przez ludzi, wybranych na

kierowników, a nie znających zasadniczych podstaw organizacyjnych.

Część pierwsza działalności datuje się za czas od 25. stycznia 1920 r., w którym to dniu zebrał się specjalny Komitet z myślą o założeniu obok istniejącego już wówczas Tow. Śpiewu, Tow. Gimn. „Sokół“ w Załęskiej Hałdzie.

W zebraniu tem brali udział dhowie: Szuster Maksymiljan z Załęża, Sapa, Otremba Teodor, Biela Wincenty, Gwoździk Ryszard, Śmigiel Jan, Piwko Józef, Patalong Jan, Patalong Gotfryd, ś. p. Garba Jan, ś. p. Myśliwiec Jan i ś. p. Szwed Paweł, ostatni polegli za sprawę śląską w powstaniu. Obecny na zebraniu powyższem i dh Brzeskot Jan, teraźniejszy prezes Okręgu II Dzielnicy Śląskiej. Drugie z kolei zebranie odbyło się w dniu 28 stycznia, w którem wzięła udział większa ilość druhów, a pierwsze Walne Zebranie nowozałożonego Gniazda miało miejsce w dniu 2. lutego r. 1920 w sali p. Ginterowej, w którem uczestniczyło 72 druhów i druchen w charakterze wpisanych do Gniazda członków. Skład Zarządu, wybranego w dniu powyższym przedstawiał się następująco: prezes Śmigiel Jan, sekretarz ś. p. Myśliwiec Jan, zastępca sekr. Piwko Józef, skarbnik Gwioździk Ryszard, zast. Patalong Teofil, ławnicy: Piech Franciszek, Piechówna Jadwiga, Falkusówna Marja, rewizorowie kasy: Otremba Teodor i ś. p. Szwed Paweł.

Druhów ćwiczących 30, druchen 18, druhów niećwiczących 24. Naczelnikiem wybrany dh Szuster Maksymiljan, zastępcą ś. p. Garba Jan.

W powyższem Walnem Zebraniu brali udział przedstawiciele Dzielnicy i Okręgu, a mianowicie dhowie: Dreyza Józef, ówczesny naczelnik Dzieln. i Jarczyk Jan, ówczesny naczelnik okręgowy. Referat o idei sokolej wygłosił dh Dreyza Józef.

Gniazdo wykazywało od założenia żywą działalność. Ćwiczenia odbywały się regularnie 2 razy w tygodniu, zebrania miesięczne odbywano w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, na których wygłaszano odnośne odczyty narodowe, organizowano również przedstawienia i wycieczki. Gniazdo spełniało zaszczytnie swą rolę w Załęskiej Hałdzie, uświadamiając w duchu narodowym miejscowych obywateli.

Drugi z kolei Zarząd Gniazda w latach 1921 i 1922 składał się z następujących dhów: prezes Otremba Teodor, sekr. Patalong Florjan, naczelnik ś. p. Garba Jan, później Gwioździk Paweł, ławnicy: Gwioździk Ryszard, Patalong Otton i Falkusówna Marja.

Działalność Gniazda w latach powyższych osłabła z powodu rozwoju i zainteresowania miejscowego obywatelstwa innemi miejscowemi Towarzystwami.

Następny Zarząd, wybrany w roku 1923 składał się z dhów: prezes Poloczek Jan, sekretarz Widuch Franciszek, skarbnik Kycia Emanuel, naczelnik Patalong Otton.

Gniazdo rozwijało się należycie dzięki energicznej pracy technicznej naczelnika, w ciągu roku jednakże z powodu zaszłych i nieuzasadnionych nieporozumień w Zarządzie praca nie wydawała należytych rezultatów. Stan ten trwał do końca r. 1923, a pogorszył się do największego stadjum po Walnem Zebraniu w roku następnym (1924), kiedy wybrano następujący Zarząd: prezes Fiszer Augustyn, sekretarz Płonka Jan, skarbnik Szwedowa Emma, następnie Gwioździk Paweł, który był równocześnie i naczelnikiem.

Praca nowowybranego Zarządu nie dała żadnych wyników i doprowadziła Gniazdo do kompletnej bezczynności tak dalece, że władze Dzielnicy postanowiły Gniazdo to skreślić z listy Gniazd Dzielnicy Śląskiej. Powodem bezczynności był brak znajomości zasadniczych podstaw organizacyjnych przez prezesa i brak zgody i jednomyślności w Zarządzie.

Okres drugi, nie przynoszący wcale chluby naszemu Gniazdu, trwał dwa lata, pomimo starań druhów oddanych całą duszą sprawie sokolej i narodowej.

Na usprawiedliwienie dodać trzeba, że miejscowość Załęska Hałda jest może jedną z najmniejszych pod względem ilości mieszkańców w okolicach Katowic, dziś zaś wchodzi w skład Wielkich Katowic. Powód drugi, to częściowo i nastrój nieprzychylny dla sprawy sokolej ze strony pewnej części obywatelstwa. (Ostatnie wybory do Sejmu Śląskiego w dniu 11. maja 1930 wykazały ponad 200 głosów niemieckich — podczas plebiscytu tylko 54 — ponad 100 głosów komunistycznych.) Powód trzeci, najważniejszy, to brak sali do ćwiczeń i przyrządów.

Okres trzeci, to czas od 2. maja 1926 do dnia dzisiejszego, który zaczął się w warunkach bardzo trudnych, gdyż zebranie, zwołane przez Komitet w dniu 2. maja 1926 r. odbyło się w obecności 8 dhów i 7 dhen. Zebraniu przewodniczył dh Golombek Jan, wybrany zaś Zarząd składał się z dhów: prezes Gola Stanisław, zastępca Ćwiek Józef I, sekretarz dh Widuch Franciszek, zastępca Jaskułówna Marja, skarbnik Kyciówna Jadwiga, naczelnik Patalong Otton, ławnicy: Golombek Jan i Szwedówna Emma, delegatem do Okręgu Patalong Jan, Komisja Rewizyjna: Patalong Gotfryd i Kyciówna Jadwiga. Ćwiczenia uchwalono odbywać w miejscowej szkole powszechnej dwa razy w tygodniu, taksamo ćwiczenia dla młodzieży. Obecnych na zebraniu zapoznano ze statutem sokolim i programem przyszłej pracy.

Zebrania miesięczne odbywały się regularnie przy stale wzrastającej liczbie członków. Taksamo wzrastała liczba młodzieży ćwiczącej, wobec czego przystąpiono do podziału pracy technicznej pomiędzy przodowników ćwiczeń, których funkcje objęli: Ćwiek Józef II, Golombek Jan i Widuch Franciszek dla druhów i młodzieży, dla druchen Kyciówna Jadwiga.

Zawiódł jednakże nadzieje wybrany prezes, dh Gola Stanisław, który tylko raz uczestniczył w zebraniach miesięcznych. Sytuację ratował zawsze sekretarz dh. Fr. Widuch, gdyż i zast. prezesa wystąpił w międzyczasie z „Sokoła“ do „Strzelca“.

Stan powyższy doprowadził Gniazdo do zastoju, zaś nadzwyczajne Walne Zebranie odbyło się w dniu 12. IX. 1926 r. przy udziale 12 członków i 5-ciu gości, na którem wybrano prezesa dha Kanie Augustyna, zastępcą dha Golombka, a dha Poloczka Jana członkiem honorowym Gniazda. Poprzedniemu prezesowi uchwalono naganę, którą polecono zakomunikować mu listownie.

W zebraniu miesięcznem, odbytem w dniu 7. XI. 1926 r. uczestniczył dh prezes Okręgu, J. Brzeskot, wygłaszając referat o idei sokolej i zachęcając dhów do wydatnej pracy.

Rok 1926 zakończył się dla Gniazda pomyślnie wykazał jego rozwój i żywotność oraz zwiększył liczbę członków o 100 procent.

Zapoczątkował dla młodzieży urządzenie uroczystości św. Mikołaja i dzięki staraniom Tow. i po-

parciu ze strony kopalni „Wujek“ zdobył scenę przedstawień amatorskich na sali.

Rok 1927 rozpoczęto Walnem Zebraniem w dniu 9 stycznia w obecności 40 zebranych, w tem 11 druchen. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania za rok. ubiegły wybrano Zarząd jak następuje: prezes Poloczek Jan, zast. inż. Strusiewicz Roman, sekretarz Widuch Franciszek, zast. Bąk Paweł, naczelnik Patalong Jan, zast. Chwałek Karol, skarbnik Ścisło Ryszard, kierownik szkoły; ławnicy: Kyciówna Jadwiga i Patalong Gotfryd, delegat de Okręgu Bąk Paweł.

Przyjęto urządzać oprócz ćwiczeń raz w tygodniu lekcję śpiewu dla członków i młodzieży. Brak odpowiedniej sali i przyrządów do ćwiczeń odbijał się stale ujemnie na rozwoju gniazda, czemu częściowo zaradziła subwencja Zakł. Hohenlohego, pozwalająca na zakupno przyrządów.

Z ważniejszych uchwał Gniazda należy poruszyć: zakupno ubrań ćwiczebnych dla druhów, zakupno przyrządów i przyborów do ćwiczeń.

W Zlocie „Sokoła — Macierzy“ we Lwowie wzięło udział 4 druhów i 2 druchny z dhem wiceprezesem inż. Strusiewiczem na czele; na plakietę tegoż Gniazda wyasygnowano 15 zł.

Z ważniejszych wycieczek odbytych w ciągu roku 1927 była wycieczka do Ojcowa w dniu 3. VII.

Z powodu niepłacenia składek skreślono z listy członkowskiej Gniazda 6 dhów i 5 dhen, ogólna ilość członków z końcem r. 1927 — 34.

Roz 1928 rozpoczęto Walnem Zebraniem w dniu 15. stycznia, na którem Zarząd pozostał prawie w tym samym składzie co w robu ubiegłym, sekretarzem wybrano dha Olbricha Jana, zast. dha Widucha Fr., delegatem do Okręgu dh Lipka Fr., nauczyciela.

Z ważniejszych poczynań Gniazda należy podać wysłanie młodzieży męskiej na 10-dniowy pobyt w Międzybrodziu w okolicy Magórki pomiędzy Kętami i Żywcem, gdzie zapoznała się z życiem obozowem. Zamiar ten udało się przeprowadzić dzięki subwencji Zakł. Hohenlohego przy poparciu prośby przez dha inż. Suszyńskiego.

Tak rok 1927, jak i 1928 należy zaliczyć do lat pracy i stopniowego rozwoju Gniazda, które starało się brać udział wszędzie, gdzie należało. W Zlocie Dzielnicy w Król. Hucie brało udział Gniazdo słabo co do ilości ćwiczących.

Z wycieczek gniazdowych w roku 1928 najważniejszą wycieczkę dhen do obozu młodzieży w Międzybrodziu połączono z marszem 20 km ze stacji Kęty tam i z powrotem, oraz z noclegiem w obozie. Udział brało 17 dhen i 2 dhów pod kierownictwem dha naczelnika.

Z końcem roku przystąpiono do odbywania wieczornic, połączonych z wygłaszaniem referatów okolicznościowych i występów gimnastycznych, oraz do założenia Komisji Oświatowej. Ilość członków z końcem roku wynosiła 48.

W roku 1929 odbyto Walne Zebranie w dniu 6 stycznia, na którem nastąpiła częściowa zmiana Zarządu, w skład którego weszli dhowie: prezes Wiktor Sławiński, zast. inż. Roman Strusiewiecz, sekr. J. Olbrich, zast. W. Poloczek, skarbnik Fr. Lipka, zast. J. Halemba, naczelnik J. Patalong, zast. G. Patalong, gospodarz Fr. Widuch, ławnicy: Chwałek Emil, Friedlówna, Saternusówna, Poloczkówna, Komisja Rewizyjna: Heczkówna, Kściuczyk.

Zarząd opracował program pracy na rok bieżący, zawierający na pierwszem miejscu nabycie jak największej ilości mundurów uroczystych i wysłanie jak największej liczby ćwiczących dhów i dhen na Zlot Wszechsokoli do Poznania w dniach 29. i 30. czerwca.

Mundurów uroczystych nabyto 11, polowych 10, wysłano do Poznania 16 ćwiczących dhów i 6 dhen, umundurowanych brało udział w pochodzie 22 dhów i 6 dhen, ogółem z Gniazda wyjechało na Zlot 38 członków.

Zaznaczyć trzeba, że rok 1929 był dla Gniazda rokiem rozwoju i prawdziwej wytężonej pracy, o której nie warto się rozpisywać ponownie. Odnośne sprawozdania z urządzonych wieczornic podawano do organu Dzielnicy Śląskiej i Przewodn. Gimn. „Sokół“ w Warszawie. Ilość prenumeratorów organów Dziel. Śl. 50.

Liczba członków wzrosła z końcem roku 1929 z 48 na 70, obrót kasowy wynosił w 1928 r. 722,67 zł, w 1929 r. 2854,24 zł, w co wchodziły subwencje Okręgu II na wyjazd do Poznania 315 zł i suwbencja Zakł. Hohenlohego w kwocie 500 zł, przeznaczona na zakupno 10 mundurów polowych i koszta wyjazdu młodzieży na 3-dniowy pobyt w Jamnej koło Mikołowa.

W roku 1929 uzyskano dla Gniazda skromne, ale wygodne boisko przy stacji Katowice-Brynów.

W roku bieżącym skład Zarządu ten sam, z wyjątkiem zmiany sekretarza. Wybrani dodatkowo dh K. Rainoch, dhna naczelniczka H. Patalongówna i Heczkówna, prezeska.

Praca Zarządu zgodna, współpraca z Okręgiem jaknajlepsza, należy sobie tylko życzyć, żeby wszyscy dhowie spełniali w całem słowa znaczeniu przyjęte na siebie na podstawie statutu obowiązki.

Ilość członków niezmieniona, ćwiczących dhów 16, dhen 15, młodzieży męskiej pozaszkolnej 20, szkolnej ponad 40 męskiej, ponad 20 żeńskiej. Przy Sokole istnieje Sekcja mandolinistów w liczbie 13 dhów, do Sekcji Lekkoatletycznej Okr. II zgłoszono 6 dhów i 4 dhny.

Z okazji 10 lecia uchwalił Zarząd Gniazda na wniosek b, prezesa J. Poloczka zakupić sztandar i odbyć jego poświęcenie w kościele w Załężu w niedzielę, dnia 15 czerwca br., na która to uroczystość zaprasza Zarząd Gniazda wszystkie Gniazda Dzielnicy Śląskiej, celem dodania naszym członkom dalszej otuchy i energji do pracy narodowej.

W skład Komitetu Honorowego powyższej uroczystości wchodzą przeważnie członkowie Przewodnictwa Dzielnicy z dhem Prezesem Dzieln. Dreyzą na czele, protektorat objąć raczył dh inż. Olszewski, dyrektor gen. Zakładów Hohenlohego w Wełnowcu.

Czołem! **W. Sławiński.**

Radlin (Okręg IX).

Gniazdo Radlin założono w grudniu 1919 r. Dla polskich towarzystw warunki były wówczas bardzo ciężkie. Największe jednakże trudności czyniono ze strony władz niemieckich Towarzystwu Gimnastycznemu Sokół. Tolerowano natomiast w tym czasie założony niemiecki Spielverein. Związek niemiecki nie miał jednakże powodzenia w miejscowości polskiej. Wszystka młodzież garnęła się do Sokoła, którym kierował w tym czasie dh Brachmański Wiktor.

W stosunkowo krótkim czasie zakupiono wszelkie potrzebne przyrządy, i to tylko z własnych funduszów towarzystwa. Z ochotą zabierano się do pracy. Wynik był bardzo dobry. Gniazdo nasze było w okręgu rybnickim jedno z najsilniejszych.

Liczyło bowiem blisko 100 członków ćwiczących. Aż do roku 1923 Gniazdo coraz więcej się rozwijało. Następnie kierowane przez ludzi nie poczuwających się do obowiązkowości i dyscypliny sokolej doprowadzone zostało do zupełnego uśpienia. W roku 1928 zostało nasze Gniazdo na nowo do życia pobudzone. Brało udział w Zlocie Wszechsłowiańskim w Poznaniu. Mamy nadzieję, że przy wspólnych wysiłkach wszystkich druhów Gniazdo nasze nadal będzie się rozwijało z pożytkiem dla kraju naszego i przyszłych pokoleń.



LEKKOATLETYKA

Nagroda wędrowna „Hutnik" dar Dr. Saloniego.

Idąc w ślady PZLA. Okręg Śląski Z. L. A. organizuje zawody okręgowe pod hasłem o „Hutnika". nagrodę wędrowną ufundowaną przez p. Dra. Saloniego prezesa Rady Sportowej. O nagrodę tą zawodniczyć mogą mężczyźni i kobiety zarejestrowani w GOZLA, stawający do wszystkich mistrzostw okręgowych GOZLA.

Hutnik przejdzie na własność po sześciu latach tego klubu, którego zawodnicy uzyskają w ciągu sześciolecia największą ilość punktów.

Zaległe składki do Gozla.

Według komunikatu GOZLA Nr. 17 następujące Gniazda sokole nie uiściły dotąd składki do GOZLA za rok 1930: Chorzów, Bogucice, Król. Huta, Ruda, Siemianowice, Żory. O ile składki te nie zostaną w najbliższym czasie wpłacone, Gniazda te automatycznie zostaną zawieszone.

Zmiany kalendarza GOZLA.

Według komunikatu Nr. 17. kalendarzyk zawodów GOZLA uległ zmianie a to:

Mistrzostwa okręgowe klasy B i kobiet odbędą się 19 czerwca br., mistrzostwa okręgowe klasy A odbędą się 29 czerwca br., mistrzostwa okręgowe w trójboju kobiet i pięcioboju mężczyzn odbędą się 17 sierpnia br. Nadto po ostatecznem ustaleniu zostały wyznaczone zawody międzyokręgowe Wilno-Śląsk mężczyzn w Wilnie na 21 i 22 czerwca br. i Poznań — Śląsk mężczyzn w Poznaniu 28 września br. Pozatem kalendarzyk zawodów Gozla pozostaje bez zmian.

O Nagrodę Prezydenta Katowic.

Dnia 3 maja br. odbyły się w Katowicach zawody o nagrodę wędrowną Prezydenta Katowic, w których zwyciężył K. S. „Pogoń", uzyskawszy na 102 pkt. możliwe 70. Drugie miejsce zajął Sokół 15 pkt. trzecie S. K. L. A. 14 pkt. (zeszłoroczny zwycięzca) i ostatne — Robotn. Klub Sportowy 2 pkt.

Pięciobój w Mysłowicach.

Z okazji święta 3-go maja odbyły się w Mysłowicach zawody w pięcioboju drużynowym o puhar wędrowny ufundowany przez miasto:

Do zawodów stanęło 7 drużyn po 5 zawodników: H. K. S. I i II, drużyna S. M. P., Hallerczyków, „Sokoła", Hufca szkolnego przy Sem. męskiem i powstańców. — I. miejsce i puhar wędrowny zdobył ponownie H. K. S. I, II — drużyna S. M. P., III — H. K. S. II, IV. — Zw. Powst. Śląskich. V. — Hufiec szkolny przy Sem. męskiem. VI. — „Sokół", VII — Zw. Hallerczyków. (sł).

Król. Huta — Katowice.

Po raz drugi odbył się w niedzielę 18. V. br. mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami miast Król. Huty i Katowic o nagrodę wędrowną, w którym reprezentacja Król. Hucka zwyciężyła 85 pktami na 64.

W reprezentacji Król. Huckiej startowali ze Sokoła dh. Żyłka Król. Huta, Pawełek Ruda, Pitra Zgoda i Roszczykówna Król. Huta. Żyłka w biegu 1500 mtr. zdobył II miejsce (I—4:21.9); w oszczepie pierwsze 49.43 mtr; Pawełek w skoku wwyż II — 1,63 m; Pitra skok o tyczce II — 3,30 m; Roszczykówna bieg 60 m II (I. — 8,4), w dysku III — 23,63 m.

W reprezentacji katowickiej startowali Łuszkiewicz ze Siemianowic i Sobik Antoni Katowice. — Łuszkiewicz w skoku o tyczce zdobył II miejsce, Sobik 110 przez płotki II — (I — 16.8).

RÓŻNE

Wielki sukces wytwórczości polskiej.

Prawdziwym triumfem polskiego przemysłu są wypuszczone rowery marki „Łucznik", które natychmiast po ukazaniu się zdobyły sobie całkowite uznanie i popularność wśród naszych miłośników sportu kolarskiego.

Rowery marki „Łucznik" produkcji Państwowych Wytwórni Uzbrojenia Fabryka Broni w Radoniu trwałością i osobliwem przystosowaniem do naszych dróg przewyższają wszystkie typy rowerów zagranicznych.

Rozpowszechnienie tych rowerów przyczyni się niewątpliwie nietylko do utrwalenia poglądu o dobroci wyrobów krajowych, lecz również w znacznym stopniu do poprawy bilansu handlowego, przez wybitne powstrzymanie importu rowerów z zagranicy.

Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Śl. Związku Sokołów. — Czcionkami „Księgarni i Drukarni Katolickiej". Sp. Akc. w Katowicach. Odpowiedzialny Redaktor Karol Koźlik, Katowice, ul. Drzymały nr. 3.